

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa M. C. przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.166 zł z ustawowymi odsetkami (zwykłymi i za opóźnienie) od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 2.659 zł.

W ramach ustaleń faktycznych stwierdzono że:

Dnia 4 września 2015 r. podczas wypadku komunikacyjnego uszkodzony został samochód osobowy marki M. (...) o nr rej. (...), stanowiący własność M. C.. Ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC udzielało sprawcy wypadku Towarzystwo (...) S.A.

Po wypadku powód w związku z uszkodzeniem własnego samochodu wynajął pojazd zastępczy. Wynajem trwał od 5 do 30 września 2015 r. (26 dni), a jego całkowity koszt zamknął się kwotą 6.396 zł.

Według powołanego biegłego z zakresu mechaniki samochodowej od strony technologicznej czas naprawy pojazdu powoda wynosił 5 dni roboczych. Do tego okresu należało jeszcze doliczyć czas niezbędny na oczekiwanie pojazdu na oględziny przed naprawą, tj. od dnia szkody do dnia wykonania oględzin, czas na przekazanie i odebranie samochodu oraz niezbędny czas oczekiwania na sprowadzenie części zamiennych. Samochód powoda z powstałymi w czasie kolizji uszkodzeniami nadwozia należało uznać za „niejezdny”, który nie mógł być normalnie eksploatowany przez powoda przed jego naprawą. Praktyka rynkowa wskazuje, że podjęcie przez warsztat naprawy jest możliwe dopiero po otrzymaniu od ubezpieczyciela zatwierdzonego kosztorysu warsztatowego. Od tej zasady nie ma praktycznie wyjątków. Możliwość rozpoczęcia naprawy przez warsztat naprawczy przed potwierdzeniem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest możliwa po zawarciu z poszkodowanym umowy, w której zobowiąże się on do zapłaty całej należności w określonym terminie, w przypadku odmowy przyjęcia odpowiedzialności przez firmę ubezpieczeniową. Powodowi przekazano kosztorys naprawy pojazdu dnia 17 września 2015 r., nie podając daty realizacji wypłaty odszkodowania. Natomiast w dniu 23 września 2015 r. pracownik pozwanego dokonał oględzin miejsca wypadku, a dnia 24 września 2015 r. dokonał oględzin pojazdu sprawcy. Do tej daty pozwany nie poinformował powoda czy przyjmie na siebie odpowiedzialność odszkodowawczą. W przypadku naprawy pojazdu powoda data wydania pojazdu powodowi po zakończonej naprawie winna nastąpić nie dłużej niż w ciągu 26 dni licząc następnego dnia od daty wypadku.

Dnia 19 listopada 2015 r. powód wystosował do pozwanego ubezpieczyciela wezwanie do zapłat, domagając się uiszczenia kwoty 6.396 zł.

W udzielonej odpowiedzi, opatrzonej datą 2 grudnia 2015 r., zakład ubezpieczeń uznał swoją odpowiedzialność, stwierdzając iż powodowi przysługuje odszkodowanie za najem pojazdu zastępczego w kwocie 1.230 zł, obejmujące 5 – dniowy okres użytkowania innego pojazdu według stawki dobowej w wysokości 200 zł netto

Merytorycznie Sąd Rejonowy zważył, że powództwo jest w całości uzasadnione w kontekście unormowań zawartych w art. 436 § 2 k.c. i w art. 822 k.c. Z uwagi na to, że poza sporem leżały okoliczności zdarzenia, zasada odpowiedzialności, prawo żądania przez poszkodowanego zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz dzienna stawka najmu, Sąd skupił swoją uwagę na kwestii różniącej strony, którą był czas najmu. Na tej płaszczyźnie Sąd nie przychylił się do koncepcji strony pozwanej, iż zasadny wynajmem trwał 5 dni. Natomiast uwzględnione zostało stanowisko powoda o 26 – dniowym okresie najmu, gdyż znajdowało to pełne potwierdzenie w sporządzonej przez biegłego opinii. Przede wszystkim podkreślone zostało, iż samochód powoda z racji zakresu uszkodzeń nie nadawał się do dalszej eksploatacji i tym samym miał przymiot pojazdu niejezdnego. Oprócz tego zasygnalizowane też zostały okoliczności występujące w toku postępowania likwidacyjnego, które ze względu na swoją rangę i znaczenie wpływały na całkowity okres wynajmu. Wedle Sądu racjonalnym było oczekiwanie przez powoda z rozpoczęciem naprawy do czasu przeprowadzenia

stosownych czynności przez ubezpieczyciela, zwłaszcza że ich wdrożenie, mimo dysponowania oświadczeniem sprawcy szkody, mogło sugerować zakwestionowanie przez zakład ubezpieczeń swojej odpowiedzialności. Postawę i przekonanie powoda wzmocnił też brak odpowiednich informacji od pozwanego co do przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudziła ponadto przedstawiona przez powoda faktura za wynajmem pojazdu zastępczego. Ostatecznie

zdaniem Sądu uzasadniony najem dotyczył okresu 26 dni, co przy dobowej stawce w rozmiarze 200 zł + 23% VAT, dawało razem koszt rzędu 6.396 zł. Przysługująca powodowi z tego tytułu należność podlegała jednak pomniejszeniu o uprzednio wypłaconą kwotę 1.230 zł, dlatego też na jego rzecz zostało zasądzone odszkodowanie w wysokości 5.166 zł. O ustawowych odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., a o kosztach postępowania na mocy art. 98 k.p.c.

Wyrok w całości zakwestionowało pozwane Towarzystwo (...), które zarzuciło rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza:

1) art. 361 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w tak ustalonym stanie faktycznym, istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę w postaci kosztów najmu pojazdu zastępczego, ponad kwotę wypłaconą przez pozwanego;

2) art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez ich niezastosowanie, co skutkowało przyjęciem za zasadny okres najmu pojazdu zastępczego aż przez 26 dni, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż uzasadniony okres najmu nie powinien przekroczyć 5 dni uznanych przez pozwanego;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

1) art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że powód wykazał zasadność najmu pojazdu zastępczego, podczas gdy uprawnienie do najmu pojazdu zastępczego przysługuje na czas naprawy uszkodzonego pojazdu, a powód zarówno w pozwie, jak i w zeznaniach ich złożonych na rozprawie wskazał, że zaprzestał wynajmu pojazdu w momencie wypłaty odszkodowania, co oznacza, że czas najmu pojazdu zastępczego przez powoda w ogóle nie pokrywa się z czasem naprawy uszkodzonego pojazdu;

2) art. 233 k.p.c., przez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, uchybienia zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, że zasadny okres najmu pojazdu zastępczego wynosi aż 26 dni, podczas gdy technologiczny czas naprawy uszkodzonego pojazdu wskazany w opinii biegłego wynosi 5 dni roboczych i czas ten, jak wskazał biegły, obejmuje przyjęcie pojazdu do naprawy, organizację naprawy, czynności pomocnicze oraz naprawę, zatem uznany przez pozwanego okres najmu obejmujący 5 dni jest czasem wystarczającym do dokonania naprawy uszkodzonego pojazdu i dokonanie związanych z nią czynności organizacyjnych;

3) art. 233 k.p.c., przez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, uchybienia zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż faktura przedstawiona przez powoda wystawiona na 26 dni najmu pojazdu zastępczego jest wystarczającym dowodem do przyjęcia, iż najem pojazdu zastępczego przez powoda przez okres 26 dni był czasem uzasadnionym;

4) art. 233 k.p.c., przez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, uchybienia zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, że pojazd powoda po zdarzeniu z dnia 4 września 2015 r. nie był jezdny, podczas gdy zakres uszkodzeń pojazdu, w tym również drobne uszkodzenie dyszy reflektora prawego, nie wpływały na możliwość bezpiecznej eksploatacji pojazdu po przedmiotowej szkodzie;

5) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne dopuszczenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w pkt a-e postanowienia z dnia 25 maja 2016 r.,

podczas gdy wniosek powoda był spóźniony, a wskazane przez powoda okoliczności nie tylko nie wymagały wiadomości specjalnych, ale również nie stanowiły istotnych okoliczności mogących być podstawą rozstrzygnięcia;

6) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego z zakresu techniki samochodowej na okoliczności szczegółowo wskazane w piśmie procesowym pozwanego z dnia 19 września 2016 r., podczas gdy wyjaśnienie podnoszonych przez pozwanego okoliczności miało istotne znaczenie dla ustalenia czy pojazd powoda po szkodzie z dnia 4 września 2015 r. był jezdny.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami postępowania za obie instancje. Z kolei zawarty w apelacji wniosek ewentualny opiewał na uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wystąpił o jej oddalenie oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, iż niezależnie od rozbudowanego katalogu zarzutów, z treści złożonej w niniejszej sprawie apelacji oraz zakresu zaskarżenia wyroku Sądu Rejonowego jednoznacznie wynika, iż pozwany nie kwestionuje zasady swojej odpowiedzialności ani tego, że powodowi przysługuje zasadniczo zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego. Natomiast apelujący wskazuje jedynie, iż okres przez jaki powód korzystał z pojazdu zastępczego był nieuzasadniony przez czas dłuższy niż 5 dni, a tym samym nie może podlegać refundacji przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń ponad tenże przedział czasowy. Odnośnie tej kluczowej kwestii nie sposób zaaprobować zapatrywań skarżącego ubezpieczyciela. Na tej bowiem płaszczyźnie ostać się musi jurydyczne stanowisko zaprezentowane przez Sąd I instancji, będące wynikiem prawidłowych i rzetelnych ustaleń faktycznych.

W orzecznictwie i doktrynie panuje ugruntowany pogląd, że wynikająca m. in. z art. 822 k.c. odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje tylko celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki. Przyjąć należy, że celowymi i ekonomicznie uzasadnionymi wydatkami są konieczne do poniesienia koszty występujące na rynku lokalnym (por. uchwały SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, opubl. OSNC Nr 4/2004 poz. 51, z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, opubl. OSNC Nr 3/2012 poz. 28 i z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13, opubl. OSNC Nr 9/2014 poz. 85). Do tego grona nie zaliczają się natomiast koszty zawyżone i ponadstandardowe, czego przykładem mogą być wydatki na wynajem auta luksusowego, a nawet wypożyczenie samochodu wyższej klasy aniżeli ten uszkodzony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 maja 2015 r., I ACa 15/15). W zakresie naprawienia szkody w pojeździe nie budzi wątpliwości w jednolitym orzecznictwie, że kosztami takimi są koszty ustalone przez warsztat naprawczy, z pomocą, którego poszkodowany likwiduje szkodę w pojeździe. Niewątpliwie koszty te nie muszą być, zatem równe cenom średnim, jednakże skoro mają być kosztami „ekonomicznie uzasadnionymi” nie mogą znacząco od tych cen odbiegać. Konsekwentnie, w sytuacji, gdy rażąco odbiegają od cen na rynku lokalnym, nie mogą być uznane za element szkody podlegającej refundacji przez ubezpieczyciela. Opisaną zasadę dotyczącą kosztów naprawy odnieść należy także do kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, a to wobec braku podstaw do różnicowania odpowiedzialności ubezpieczyciela w obydwu zakresach. Nie można przecież przeoczyć, iż utrata możliwości korzystania z pojazdu samochodowego w następstwie kolizji drogowej stanowi szkodę majątkową podlegającą naprawieniu przez sprawcę wypadku lub przez jego ubezpieczyciela, jeśli w związku z wypadkiem zaistniała konieczność najmu pojazdu zastępczego. Przy takim ujęciu nie można mieć zatem wątpliwości, że pomiędzy tymi elementami zachodzi normalne następstwo przyczynowo – skutkowe w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Jeżeli więc poszkodowany poniósł w związku z tym koszty, które były konieczne, na wynajem pojazdu zastępczego, to mieszczą się one w granicach skutków szkodowych podlegających wyrównaniu. Stanowisko takie znalazło również wyraz w uzasadnieniach wyroków SN z dnia 18 marca 2003 r.,

IV CKN 1916/00, niepubl. i z dnia 8 września 2004 r., IV CK 672/03, niepubl. Postulat pełnego odszkodowania przemawia więc za przyjęciem stanowiska o potrzebie zwrotu przez ubezpieczyciela tzw. wydatków koniecznych, potrzebnych na czasowe używanie zastępczego środka komunikacji w związku z niemożliwością korzystania z niego wskutek zniszczenia (zob. wyrok SN z dnia 8 września 2004 r., IV CK 672/03, opubl. baza prawna Legalis Nr 277761). Z powyższej zasady płyną dalsze istotne konsekwencje. Skoro bowiem naprawienie szkody ma zapewniać całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku, to zakład ubezpieczeń powinien dążyć do tego, aby skutki szkody były jak najmniej odczuwalne dla poszkodowanego. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że utrata możliwości korzystania z pojazdu jest szkodą samą w sobie, zatem nie ma znaczenia do jakich celów poszkodowany wykorzystywał pojazd. Korzystanie z samochodu w XXI wieku nie stanowi żadnego luksusu, ale jest oczywistością i koniecznością. Najem pojazdu zastępczego nie jest więc zarezerwowany jedynie dla osób prowadzących działalność gospodarczą. W świetle najnowszych orzecznictwa, samochód, który nie jest w obecnych czasach traktowany jako dobro luksusowe, może być niezbędny także dla osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Z tego też względu poszkodowany ma prawo dysponować sprawnym pojazdem przez czas naprawy swojego samochodu niezależnie od tego do jakich celów służył mu uszkodzony pojazd. Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw, aby różnicować zakres szkody poniesionej przez użytkownika samochodu uszkodzonego w wyniku wypadku według kryterium wykorzystywania samochodu. W szczególności racji bytu nie ma koncepcja sprowadzająca się do tego, że korzystanie z pojazdu zastępczego jest tylko wówczas usprawiedliwione i podlega refundacji przez zakład ubezpieczeń, gdy samochód zastępczy jest potrzebny do prowadzenia działalności gospodarczej albo do dojazdów do pracy. Jest wprost przeciwnie, uprawnienie do zwrotu kosztów najmu samochodu zastępczego aktualizuje się także wówczas, gdy poszkodowany korzysta z niego w celach niesłużbowych np. na zakupy. Przyjmuje się że skoro pojazd został nabyty to właśnie w celu korzystania z niego, a to wprost przekłada się na przymiot potrzeby pojazdu. Jak się zatem okazuje sytuacja osoby poszkodowanej jest dość korzystna, ponieważ nie musi ona wykazywać, że pojazd jest jej potrzebny w życiu codziennym. Taka konieczność wynika bowiem już z samego faktu wyłączenia pojazdu z użytku w czasie dokonywania naprawy. Innymi słowy poszkodowany nie ma obowiązku uzasadniania potrzeby korzystania z pojazdu, który był mu niezbędny i z którego korzystał do dnia wystąpienia szkody. Nałożenie na niego tego typu obowiązku prowadziłoby do sytuacji, że osoba poszkodowana jest zobowiązana niejako tłumaczyć w ogóle zasadność posiadania pojazdu. Jedyny wymóg dotyczy wyłącznie tego, aby okres korzystania z samochodu zastępczego nie przekraczał czasu koniecznego i niezbędnego do dokonania naprawy pojazdu uszkodzonego.

W tym zaś zagadnieniu tkwi sedno problemu w kontrolowanej sprawie. Jak już była o tym mowa odszkodowanie należy się wyłącznie za okres odpowiadający okresowi pomiędzy dniem wyrządzenia szkody a dniem naprawienia pojazdu, biorąc pod uwagę wszelkie technologiczne uwarunkowania związane z przywróceniem pojazdu do stanu poprzedniego oraz z przeprowadzeniem postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela. Jednocześnie nie może budzić wątpliwości stwierdzenie, że poszkodowany jest pozbawiony możliwości korzystania uszkodzonego pojazdu nie tylko przez technologiczny czas jego naprawy, nawet jeśli odpowiada on czasowi rzeczywistemu. Rzadko bowiem czas ten pokrywa się z okresem, jaki upływa od zdarzenia powodującego szkodę do zakończenia naprawy pojazdu. Pomiedzy samą szkodą a oddaniem samochodu do warsztatu naprawczego może upłynąć pewien czas, przez który również poszkodowany może mieć prawo do wynajęcia pojazdu zastępczego na koszt osoby wyrządzającej szkodę. Opisane uwarunkowania zdaniem Sądu Okręgowego wymagają odpowiedniego zindywidualizowania każdego przypadku. Tym samym ocena zasadności najmu pojazdu zastępczego winna być każdorazowo dokonana z uwzględnieniem specyfiki określonego stanu faktycznego.

Przekładając powyższe na realia przedmiotowej sprawy za chybiony należy uznać główny zarzut apelacyjny dotyczący naruszenia art. 361 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Na tym zaś gruncie przede wszystkim nie jest trafne zastrzeżenie skarżącego co do tego, że okres, za który powód domaga się zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego nie odpowiada okresowi naprawy technologicznie uzasadnionemu i przekracza go. Ostatecznie, zdaniem Sądu I instancji, niezbędny i celowy czas naprawy pojazdu wynosił w niniejszym przypadku 26 dni, a nie tylko postulowane przez skarżącego 5 dni. Stanowisko zajmowane przez pozwanego przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego nie limituje zakresu zarzutów strony w postępowaniu sądowym, stąd też zarzut poczynienia ustaleń faktycznych w sposób wykraczający poza zakres sporu nie może się

ostać. Niezależnie, bowiem od stanowiska, jakie pozwany prezentował w trakcie postępowania przesądowego już w odpowiedzi na pozew zarzucił, że czas wynajmu pojazdu zastępczego został przez powoda zawyżony i wykraczał poza okres konieczny i niezbędny do naprawy samochodu uszkodzonej na poparcie, czego pozwany złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, którego zdaniem byłoby ustalenie tego okresu. Idąc dalej żadnych uwag nie wzbudza również zawarta w opinii biegłego konkluzja o „niejezdności” pojazdu. Ranga i znaczenie tej okoliczności przejawiała się w tym, iż zakres i charakter uszkodzeń, należących do powoda, samochodu marki M. (...), w dużej mierze determinował czas uprawnionego najmu pojazdu. Przyznać należy, iż rozmiar uszkodzeń mimo wszystko nie był zbyt duży. Całokształt uszkodzeń skupił się w obrębie przodu, przy czym pojazd tak naprawdę nie był w żadnym stopniu pozbawiony możliwości trakcyjnych. Inną już rzeczą było to, iż ze względu na istniejące uszkodzenia pojazd nie spełniał wymogów technicznych warunkujących dopuszczenie go do jazdy na drogach publicznych. Mianowicie pojazd był fabrycznie wyposażony w reflektory ksenonowe z obowiązkowym układem ich oczyszczania. Tym samym uszkodzenie jednej z dysz spryskiwacza reflektora przedniego eliminowało pojazd z poruszania się po drogach publicznych, wobec czego nie mógł być o eksploatowany zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Jak słusznie zauważył biegły wystąpiła tu istotna usterka, przejawiająca się brakiem możliwości zapewnienia właściwego oświetlenia, co stwarzało zagrożenie nie tylko dla samego posiadacza pojazdu (np. niedostrzeżenie przeszkody lub pieszego z uwagi na zbyt słaby strumień światła), ale też dla innych użytkowników dróg (np. oślepienie przez niewłaściwie rozkładający się snop światła). W świetle powyższego oczywistym jest więc to, iż powód nie mógł jeździć swoim samochodem i to niezależnie od faktu dysponowania dowodem rejestracyjnym, który błędnie nie został zatrzymany przez policję po kolizji.

Idąc dalej nie można się też zgodzić z zarzutem naruszenia art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. Wedle tego unormowania w razie zajścia wypadku ubezpieczający obowiązany jest użyć dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. Jeżeli mówimy, że najem pojazdu zastępczego stanowi element szkody ubezpieczeniowej, to przepis ten odnosi się bezpośrednio, także do tego najmu. Przepis ten reguluje prewencyjne obowiązki ubezpieczającego lub ubezpieczonego (w ubezpieczeniu na cudzy rachunek), mające na celu zminimalizowanie skutków wypadku ubezpieczenia. Jak wynika z § 1 przepis ten ma zastosowanie dopiero w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Mało tego wskazany § 1 ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Oznacza to, że poszkodowany nie może w sposób bezkrytyczny, tylko z racji posiadanych co do zasady uprawnień do żądania naprawienia szkody, zachowywać się w sposób dowolny. Ma on obowiązek takiego zachowania, które doprowadzi do zminimalizowania szkody. W okolicznościach badanego żądania, oznacza to, że ma on prawo korzystania z pojazdu zastępczego tylko w naprawdę niezbędnym zakresie, gdyż obowiązkiem jego jest minimalizacja szkody. Tylko ten minimalny niezbędny czas naprawy, uwzględniający dodatkowo wszystkie wcześniej wymienione okoliczności, pozostaje bowiem w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Zdaniem skarżącego ubezpieczyciela powód zachował się w niewłaściwy sposób, gdyż nazbyt długo oczekiwał z naprawą, przez co na pewno przyczynił się do zwiększenia swojej szkody. Przyjęty przez skarżącego punkt widzenia jest jednak całkowicie mylny. Powód miał przecież ewidentnie zamiar naprawy pojazdu, jednak wstrzymywał się z tym działaniem do momentu uzyskania ostatecznego stanowiska zakładu ubezpieczeń co do przyznanej kwoty odszkodowania. Zachowanie powoda było więc w pełni racjonalne, ponieważ nie mógł on podjąć naprawy pojazdu nie wiedząc, jakie ostatecznie otrzyma odszkodowanie i czy będzie posiadał środki na naprawę pojazdu. Podkreślić przy tym należy, iż faktycznie to pozwany w sposób przewlekły prowadził postępowanie likwidacyjne, bowiem prawie miesiąc zajęła mu analiza okoliczności, nieskomplikowanej skądinąd, kolizji drogowej. Postawa zakładu ubezpieczeń była o tyle zastanawiająca, iż już na samym początku miał on pełen obraz sytuacji, dysponując niezbędnymi i co najważniejsze korelującymi ze sobą dowodami w postaci oświadczeń poszkodowanego i sprawy oraz dokumentów sporządzonych przez policję w toku postępowania mandatowego. Co prawda brak jest przepisów określających terminy, w jakich likwidator powinien sporządzić kosztorys naprawy uszkodzonego pojazdu, gdyż przepisy kodeksu cywilnego i regulujące działalność ubezpieczeniową wskazują jedynie na termin liczony od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku, kiedy ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie. Niezależnie od tego ten okres czasu nie może być jednak całkowicie pominięty, zwłaszcza że chodzi o wysoko wyspecjalizowany podmiot, który w ramach swojej działalności trudni się szkodami ubezpieczeniowymi. W ocenie Sądu Okręgowego przy ocenie zasadności roszczenia o zwrot kosztów wynajmu pojazdu zastępczego należy raczej brać pod uwagę rzeczywisty czas potrzebny na naprawę,

a nie okres technologiczny. Okres technologiczny bowiem to wyliczony hipotetycznie czas naprawy, opierający się na założeniu natychmiastowej dostępności części i braku wpływu innych czynników, chociażby kolejek w serwisach naprawczych. Powodowi należy się więc zwrot kosztu najmu pojazdu zastępczego za czas rzeczywistej naprawy z uwzględnieniem elementów procesu likwidacji szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego po stronie ubezpieczyciela doszło do opieszałego podjęcia czynności zmierzających do likwidacji szkody. Tym samym to pozwany doprowadził do tego, iż koszty najmu pojazdu zastępczego objęły wydatki korzystania z tej usługi przez czas 26 dni. Gdyby bowiem pozwany należycie i szybko prowadził postępowanie likwidacyjne, to powód nie musiałby przez ten okres korzystać z pojazdu zastępczego. Co ważne (...) nie dała także żadnego wyraźnego sygnału, co do tego iż zamierza uznać swoją odpowiedzialność, wobec czego tym bardziej było uzasadnione oczekiwanie na wydanie ostatecznej decyzji w tym przedmiocie. Pozytywna dla powoda decyzja zapadła dopiero dnia 30 września 2015 r. Na koniec warto jeszcze wspomnieć, iż na tym właśnie etapie pojawiła się po stronie powoda wyraźna minimalizacja szkody. Wyrazem tego było zakończenie umowy najmu pojazdu zastępczego z chwilą otrzymania odszkodowania, podczas gdy możliwym było przedłużenie najmu lub też nawiązanie stosunku obligacyjnego z inną wypożyczalnią na następny okres, obejmujący faktyczny pobyt w warsztacie.

Reasumując skarżącemu ubezpieczycielowi nie udało się skutecznie zakwestionować zarówno dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń dotyczących technologicznie uzasadnionego czasu naprawy samochodu poszkodowanego oraz okresu wynajmu pojazdu zastępczego, jak i podważyć przedstawionego na tym tle wyводу jurydycznego. Z tej też przyczyny siłą rzeczy żadnego waloru nie miały już zarzuty procesowe skonstruowane poprzez odwołanie się do brzmienia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż w sumie miały one wydźwięk polemiczny z trafnym i przekonującym stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Ze wszystkich powyższych względów apelacja, jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W istocie rzeczy strona pozwana w całości przegrała sprawę, ponieważ jej apelacja nie została uwzględniona. Tym samym istniały podstawy do zasądzenia od firmy (...) na rzecz M. C. kwoty 900 zł w ramach zwrotu kosztów postępowania odwoławczego obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata w stawce minimalnej w postępowaniu odwoławczym. Przyznana z tego tytułu należność wynikała z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1668), które weszło w życie w dniu 27 października 2016 r.